

Mówione Słowo #35

„Życie zostało zmanifestowane”

27 lipca 2008

Pastor Brian Kocourek

Rzym. 8:19-25 „19 Bo stworzenie z tęsknotą oczekuje objawienia synów Bożych, 20 Gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał, w nadziei, 21 Że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych. 22 Wiemy bowiem, że całe stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje aż dotąd. 23 A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego. 24 W tej bowiem nadziei zbawieni jesteśmy; a nadzieja, którą się ogląda, nie jest nadzieją, bo jakże może ktoś spodziewać się tego, co widzi? 25 A jeśli spodziewamy się tego, czego nie widzimy, oczekujemy żarliwie, z cierpliwością.”

Módlmy się... Drogi ojcze, przychodzimy do Twej obecności pokornie i ze czcią w tym poranku, wiedząc, że będziemy pociągnięci do odpowiedzialności z każdego nieużytecznego słowa, które wypowiedzieliśmy, lecz chcemy poznać twoją opinię i twoją wolę, o Panie, więc skłaniamy się przed Twoją wspaniałą Obecnością, kiedy przystępujemy do Twego Słowa na ten czas, wiedząc, że całe stworzenie wzdycha i boleje, ponieważ ono oczekuje, aż twoje dzieci znajdą swoją pozycję w olbrzymiej rodzinie Bożej. I całe stworzenie czeka na manifestację synów Bożych, a wiemy, że ta manifestacja nie może się różnić od tej, w której Twój najstarszy syn Jezus zmanifestował się i był podwyższony i zaadoptowany, bo on udowodnił Ciebie, Ojcze, Jego ciało było dla Twojej Woli i w tym celu On przyszedł na ten świat. Pomóż nam również, Ojcze, znaleźć pozycję w twojej rodzinie, a prosimy o to ciebie, byś nas tam umieścił w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Zatem, Paweł powiedział w 1 Koryntian 2, że żaden człowiek nie może zrozumieć Bożych spraw, dopóki nie jest w nim Duch Boży. Jeżeli nie przyjmimy chrztu Duchem Świętym zgodnie z Efezjan 1, 13 i 14, jest rzeczą niemożliwą, żeby być w sprawach ojca.

1 Kor. 2:11-16 „11 Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży. 12 A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył. 13 Głosimy to nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w słowach, których naucza Duch, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę. 14 Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać. 15 Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko,

sam zaś nie podlega niczyjemu osądowi. 16 Bo któż poznał myśl Pana? Któż może go pouczać? Ale my jesteśmy myśli Chrystusowej.”

Ubiegłego wieczora czytaliśmy od akapitu numer 20 z kazania brata Branhama „**Mówione Słowo jest oryginalnym nasieniem**” i zaczerpnęliśmy temat z tego, jak on czytał 1 Moj. 1:11 „Każde nasienie zrodzi według swego rodzaju”. Więc, zapamiętajcie sobie, że on mówi o mówionym słowie, które jest oryginalnym nasieniem, oraz że każde nasienie musi zrodzić według własnego rodzaju lub natury.

Popatrz 63-0428 P:58 *Faraon nie miał tego potencjału. Oferowano mu go, ale on go odrzucił. I kiedy go odrzucił potem nie mógł skoncentrować się na to. Każdy człowiek, który odrzuci Słowo Boże, nie może potem skupić się i stać się z tym jedno, dlatego że odrzucił Słowo, które prowadzi go do społeczności z Chrystusem. Tak jest. A więc...*

*Również Mojżesz patrzył przez to okno. On w to wierzył. Dlaczego? Mojżesz patrzył przez wiarę. W ten sposób patrzył się Mojżesz. Słuchajcie uważnie tej uwagi. Wiara... Otóż nie zapomnijcie, musicie to zrozumieć. **Wiara jest zaprojektowana tak i po to by oglądać, jaka jest Boża wola i czego Bóg pragnie.** Żadna wiedza nie potrafi tego zrobić. **Tylko wiara jest zaprojektowana i dana ludzkiej rasie po to, aby oni mogli stwierdzić, jaka jest wola Boża.** Ale jeśli weźmiecie swoją wiarę, którą macie i ona nie skupia się na Słowie, wtedy zostawcie ją, bo to nie jest właściwa wiara. **Ale jeśli darowana wam przez Boga wiara skoncentruje się na Bożym Słowie, jesteście wtedy dokładnie w jednej linii z nim i skoncentrowani na cel.** O, moi drodzy. Niech nam Bóg dopomoże w tym czasie, w tej wielkiej godzinie, w której żyjemy. Wiara jest zaprojektowana tak, abyśmy widzieli to, czego pragnie Bóg. Jak to widzicie? Przez aparat fotograficzny Jego Słowa, Jego obietnice. To jest pełne objawienie Jezusa Chrystusa.*

Dlaczego krzyczysz? Mów! 63-0714 P:65 *Zobaczcie, co dzieje się teraz. Mojżesz zobaczył to w widzeniu, a faraon powiedział: „To jest wspaniałe”. „To jest obrzydliwe” - powiedział Bóg. A Mojżesz wybrał to, co powiedział Bóg. Zauważcie teraz. **Wiara widzi to, co Bóg chce, abyście widzieli.** Rozumiecie? **Wiara widzi to, co widzi Bóg.** Natomiast rozumowanie i zmysły widzą to, co chce świat, abyście widzieli. Zauważcie, rozumowanie mówi tak: „No, to jest tylko ludzkie odczucie. Jedyńm powodem, dlaczego tak myślisz, jest to, że... Czyż to nie jest tak samo dobre?” Widzicie? Właśnie dokładnie w taki sposób następuje używanie zmysłów, które prowadzi do wniosków sprzecznych z Bożym Słowem, a wtedy widzicie to, co chce świat, abyście widzieli. Wiara natomiast nie patrzy na to. **Wiara patrzy na to, co powiedział Bóg.** Rozumiecie? Wiecie, raczej porzućcie rozumowanie.*

Wzięliśmy to miejsce Pisma i pokazaliśmy, że Chrystus był tak bardzo uległy Woli Bożej, iż Izajasz nazwał go ślepym sługą, który był głuchy na wszystko inne oprócz Głosu Bożego i ślepy na wszystko oprócz tego, co Bóg chciał mu pokazać. A to uczyniło go doskonałym sługą.

Izaj. 42:19 „Kto jest ślepy, jeżeli nie mój sługa, i głuchy, jeżeli nie mój posłaniec, którego posyłam? Kto jest ślepy jak posłaniec i głuchy jak sługa Pana?”

Wersja Biblii NIV mówi: „Kto jest ślepy jak mój sługa i głuchy jak mój Posłaniec, którego posłałem? Kto jest ślepy jak ten, który jest mi **oddany**, ślepy jak sługa Pana? Widzieliście wiele rzeczy, lecz nie zwróciliście na nie uwagi, wasze uszy są otwarte, ale nie słyszają. Upodobało się Panu dla sprawiedliwości, aby uczynić Swój zakon wielki i sławny.“

Zupełne wyzwolenie 59-0712 P:55-56 Jezus był kompletnie, całkowicie człowiekiem. On płakał jak człowiek. On jadł pokarm jak człowiek. On potrafił stać się podobnym do człowieka. On był kompletnie, zupełnie człowiekiem w Swojej fizycznej istocie. A w Swoim Duchu On był kompletnie, zupełnie Bogiem, więc **On sprawił, że Jego ciało było uległe Duchowi, który był w Nim.** Widzicie, On był kuszony we wszystkim, podobnie jak my jesteśmy kuszeni. On był człowiekiem, nie był aniołem. On był człowiekiem. On miał pragnienia i pokuszenia, podobnie jak my. Biblia mówi, że je miał. **On był mężczyzną, nie jakimś aniołem, żyjącym ponad pokuszeniami.** List do Hebrajczyków 1. r. mówi, że On takim był. Hebraj. 1, 4. mówi, że On został uczyniony niższym od aniołów. **On był mężczyzną, kompletnie mężczyzną, którego Bóg wziął jako zupełnego człowieka, aby przynieść zupełne wyzwolenie; i On nappełnił Go Swoim Duchem. Duch święty był w Nim w całej pełni.** I On był kuszony tak, jak my. **I On był zupełnie Bogiem.** On to udowodnił, gdy wzbudzał z martwych, kiedy zatrzymał przyrodę, huczące morza i potężne wiatry. Kiedy On przemówił do drzew, i tak dalej, one były Mu postuszne. On był Bogiem, wewnątrz. I On mógł być człowiekiem, bo **On był człowiekiem, lecz On całkowicie i kompletnie wydał się (jako człowiek) do rąk Bożych - do służby Bogu.** I On jest naszym wzorem. My jesteśmy mężczyznami i kobietami. Jesteśmy również chrześcijanami. **Jeżeli On jest naszym wzorem, to wydajmy się całkowicie do rąk Ducha Świętego, abyśmy mogli być poddanymi Królestwa Bożego.** On był całkowicie człowiekiem; On był całkowicie Bogiem. Lecz On podporządkował Swoje naturalne części i Swoje fizyczne części, i Swoje własne myśli, i Swoje własne postępowanie, i Swoje własne troski, i rzekł: „Ja czynię tylko to, co podoba się mojemu Ojcu”. Tutaj to macie. Był zupełnie wyzwolony od ludzkich istot. Kapłani przyszli do Niego - wielcy mężowie i rzekli: „Rabbi Taki-i-taki” i próbowali przekupić Go do ich stowarzyszeń i denominacji.

Lecz On był zupełnie wyzwolony, ponieważ pokładał Swoją ufność w Bogu. Czy Psalmista nie powiedział: „Ty Go wyzwolisz, bo On Mi całkowicie zaufał”? Rozumiecie?

Jezus był tak oddany jego Ojcu, że nie uczynił niczego, o ile Bóg nie pokazał mu, by to zrobić. On nie powiedział niczego, co Bóg nie przykazałby mu powiedzieć, on nie uczył doktryny, oprócz tej doktryny, którą Bóg mu dał i nie czynił niczego z własnej woli, lecz z woli Tego, który go posłał.

Jan. 5:19 *„Tedy Jezus odezwał się i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni; co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni.”*

Jan. 5:30 *„Nie mogę sam z siebie nic uczynić. Jak słyszę, tak sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy, bo staram się pełnić nie moją wolę, lecz wolę tego, który mnie posłał.”*

Jan. 14:10 *„Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje.”*

Jan. 14:24 *„Słowo, które słyszycie, nie jest moim słowem, lecz Ojca, który mnie posłał.”*

Jan. 14:31 *„Lecz świat musi poznać, że miłuję Ojca i że tak czynię, jak mi polecił Ojciec. Wstańcie, pójdźmy stąd.”*

Jan. 12:49 *„Bo Ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, On mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić.”*

Jan. 7:16-18 *„16 Na to odpowiedział im Jezus, mówiąc: Nauka moja nie jest moją, lecz tego, który mnie posłał. 17 Jeśli kto chce pełnić wolę jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy też Ja sam mówię od siebie. 18 Kto od siebie samego mówi, ten szuka własnej chwały; ale kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest szczerzy i nie ma w nim nieprawości.”*

Jan. 4:34 *„Jezus rzekł do nich: Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła.”*

Hebr. 10:5-7 *„5 Toteż, przychodząc na świat, mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, Aleś ciało dla mnie przysposobił; 6 Nie upodobałeś sobie w całopaleniach i ofiarach za grzechy. 7 Tedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże, Jak napisano o mnie w zwoju księgi.”*

Więc, to było wzięte z księgi **Ps. 40:7-12** *„7 Nie chcesz ofiar krwawych i darów, Ale dałeś mi otwarte uszy; Nie żądasz całopalenia i ofiary zagrzeznej. 8 Wtedy rzekłem: Oto przychodzę; W zwoju księgi napisano o mnie: 9 Pragnę czynić wolę*

twoją, Boże mój, A zakon twój jest we wnętrzu moim. 10 Zwiastowałem sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu, Oto warg swoich nie zamknąłem. Panie, Ty wiesz o tym. 11 Nie ukrywałem w sercu swoim sprawiedliwości twojej, Opowiadałem o wierności twojej i zbawieniu twoim; Nie zataiłem łaski i wierności twojej wobec wielkiego zgromadzenia. 12 Toteż Ty, Panie, nie odmawiaj mi litości swojej; Łaska i wierność twoja niechaj mnie zawsze strzegą!”

Hebr. 10:8-26 „8 Najpierw mówi: Nie chciałeś i nie upodobałeś sobie ofiar krwawych i darów, i całopaleń, i ofiar za grzechy, które przecież bywają składane według zakonu; 9 Potem powiada: **Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją.** Znosi więc pierwsze, aby ustanowić drugie; 10 Mocą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie **ciała Jezusa Chrystusa** raz na zawsze. 11 A każdy kapłan sprawuje codziennie swoją służbę i składa wiele razy te same ofiary, które nie mogą w ogóle zgładzić grzechów; 12 Lecz gdy **On** złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej, 13 Oczekując teraz, aż nieprzyjaciele jego położeni będą jako podnózek stóp jego. 14 Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni. 15 Poświadczają nam to również Duch Święty; powiedziaławszy bowiem: 16 Takie zaś jest przymierze, jakie zawrę z nimi Po upływie owych dni, mówi Pan: **Prawa moje włożę w ich serca i na umysłach ich wypiszę je,** 17 Dodaje: A grzechów ich i ich nieprawości nie wspomnę więcej. 18 Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam nie ma już ofiary za grzech. 19 Mając więc, bracia, ufność, iż przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni 20 Drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zastonę, to jest przez **ciało swoje,** 21 Oraz kapłana wielkiego nad domem Bożym, **22 Wejdźmy na nią ze szczerym sercem, w pełni wiary,** oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą; 23 Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę; 24 I baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków, uczynków, uczynków, 25 Nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża. 26 Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy.”

Jak to możliwe, że opuszczacie zgromadzenie świętych, kiedy widzicie Życie Boże, manifestujące się dzisiaj otwarciem w ciele? Problem polega na tym, że ludzie nie skupiają się na tym, co Bóg czyni właśnie teraz. Brat Branham powiedział, że oni zawsze przegapiają Boga, oglądając się wstecz i zawsze patrzą się do przodu, lecz zawodzą w tym, by rozpoznać to, co Bóg czyni obecnie. A kiedy to nie przyjdzie do ich małej grupy, wtedy to nie można spożyć według ich postrzegania, lecz to nie oznacza, że to nie wydarzy się teraz.

Widzicie, ja wierzę, że wypełnia się w tym czasie to, iż Bóg wchodzi coraz bardziej i bardziej do Swego kościoła, a synowie upodabniają się coraz więcej do

podobieństwa ich najstarszego brata, co oznacza, że oni wchodzą dalej i dalej i stają się wizerunkiem Źródła Życia, który jest ich Ojcem. Więc, jeżeli Jezus, nasz najstarszy brat w olbrzymiej rodzinie braci przyszedł jako wierny obraz Swego ojca, który jest w Hebrajczyków 1:3, to jeżeli my nie jesteśmy przeobrażeni w obraz najstarszego syna w ogromnej rodzinie braci, wtedy nie jesteśmy również zupełnym obrazem naszego Ojca.

Pozwólcie, że przeczytam wam dwa miejsca Pisma. Najpierw przeczytajmy **Hebr. 1:3-5** „*On, który jest odblaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach 4 I stał się o tyle możniejszym od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię. 5 Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi Synem?*”

Więc, to jest Jezus Chrystus, Syn Boży, który zstąpił jako zupełny obraz niewidzialnego Boga.

Poszerzone tłumaczenie Biblii: Hebr. 1:1-5

„*W wielokrotnych oddzielnych objawieniach – każde z nich przyniosło część prawdy, - i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; Ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył, jego granice i wieki czasu, - to właśnie On zrobił, tworzył, zbudował, działał i rozmieścił w pewnym celu. **On, który jest odblaskiem chwały - istotą Światłości** promieniującą Boskością - i **doskonałym odbiciem Jego natury** i podtrzymuje, zachowuje, prowadzi, napędza wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach I stał się o tyle możniejszym od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię. Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem?*”

WIERZ Z SERCA 57-0623 E-46 Jezus był Bożym świadkiem. On stał się tak przepelniony Bogiem, aż on i Bóg byli Jedno. Bóg przebywał w Chrystusie, jednając świat z Samym Sobą – **całkowite odzwierciedlenie**. Ludzkie uczynki przedstawiły jego charakter. Chrystus był Bożym dziełem. **A Chrystus ogłosił Boży charakter**, Jego współczucie dla chorych, Jego pragnienie dla zbawienia dusz, aż On nawet oddał Swoje własne życie. Boże dzieło... Boży charakter był zmanifestowany w Chrystusie.

Dlatego też widzimy, że On był całkowitym wyobrażeniem Boga. Pierwsze światło, jakie Bóg wywołał, było Logos, które było częścią Boga. Ono przyszło do

wyobrażenia, **które Bóg nazwał Swoim Synem**, a później dzięki temu wyobrażeniu lub wyrażonemu Słowu, lub Zamanifestowanemu Słowu, Bóg wyprowadził całe stworzenie na jaw. **Rzym. 11:36** *Albowiem z niego i przez niego i dla niego jest wszystko; jemu niech będzie chwała na wieki. Amen.*

PANOWIE, CHCIELIBYŚMY WIDZIEĆ JEZUSA 57-1211 P:021 *Więc, Jezus urodził się w pewnym celu, żeby Bóg zmanifestował samego siebie poprzez to ciało. Bóg był w Chrystusie jednając świat z Sobą. On był ciałem, które było w fizycznej postaci, by mężczyźni i kobiety mogli zobaczyć, o czym On myślał i zobaczyć Jego wyrażanie się do ludzi w Jego wdzięczności. A Jego nastawienie do całego ludzkiego rodu – On wyraził je poprzez Chrystusa. Wydawało się, że Chrystus był podwójną osobowością. Czasami On może mówić, a oni się drapali po głowie; i nie zrozumieli Go. Pewnego razu On powiedział jedną rzecz, wyglądało to, jak coś innego z innego czasu. **Chodziło o to, że to mówił Jezus, a innym razem mówił to Chrystus. Jezus był człowiekiem. Chrystus był Bogiem, który był w Nim. „Nie ja czynię tych uczynków. Mój Ojciec, który przebywa we Mnie, On je czyni”.** Rozumiecie? Bóg nie będzie dzielił Swej chwały z nikim innym.*

Widzicie, że to jest dokładnie to, co apostoł Jan powiedział w 1. Jana 1:1-3 „1. Co było od początku, co słyszeliśmy, co oczami naszymi widzieliśmy, na co patrzyliśmy i czego ręce nasze dotykały, o Słowie żywota. 2 A żywot objawiony został, i widzieliśmy, i świadczymy, i zwiastujemy wam ów żywot wieczny, który był u Ojca, a nam objawiony został. 3 Co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy, abyście i wy społeczność z nami mieli. A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem”.

Tak więc Życie, które jest Bożym Życiem, o którym On mówi, wyszło w Ojca do Jego Syna, by się wyraziło w postaci widzialnej. Dlatego też niewidzialny Bóg mógł się stać widzialnym poprzez ciało Jego Syna.

Jan 5:26 *„Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie”.* A co to za życie bez wyrażenia tego Życia? Więc jeżeli Bóg wyraził całe swoje Życie poprzez ciało Swego pierworodnego syna, to co z innymi synami?

Co potem z nami? Jesteśmy także synami zrodzonymi z tego samego Ducha do tej samej rodziny i dano nam to same imię, co Ojcu. To same imię, które było dane pierworodnemu, jest także dane innym synom, bo cała rodzina Boża jest nazwana Jezus.

Efez. 3:14-15 *„14 Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, 15 Od którego wszelkie istnienie na niebie i na ziemi bierze swoje imię,”*

I dalej, popatrzcie, co Paweł powiedział w **Rzym. 8:29** „*Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci;*”

Lubię, w jaki sposób podaje tłumaczenie Weymouth **Rzym. 8:29** „*Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród olbrzymiej rodziny braci;*”

Więc, popatrzmy się, jak się to wiąże razem z tym, na co oczekiwaliśmy odnośnie synów Bożych i sposób, w jaki musimy zmanifestować nasze synostwo w tym czasie.

Zauważcie, co czytaliśmy ubiegłego wieczora z kazania brata Branhama odnośnie doskonałego odbicia Boga w Chrystusie.

Identyfikacja 63-0123 P:21 *Lecz kiedy On zobaczył, że Jego stworzenie upadło, Jego własny miłujący charakter uformował Samego siebie w Postać Chrystusa. Własny charakter Boży miłości przedstawił Samego siebie w człowieku, w Chryście. Jak Paweł powiedział tutaj, „Nie uważam tego za drapiestwo, kiedy czynię samego siebie równym, równorzędnym z Bogiem,” raczej. Rozumiecie, Jego własny charakter ukształtował tego rodzaju Osobę. O, nikt tego nie mógł nigdy uczynić oprócz Boga.*

Chrystus zidentyfikowany jako ten sam 64-0415 P:26 *On był manifestacją Boga. On był Bogiem w Chrystusie, jednając świat z Sobą samym. On był wyrażeniem tego, czym był sam Ojciec. On powiedział: „Zawsze czynię to, co się podoba Ojcu. A Ja i Ojciec jesteśmy Jedno. Ojciec przebywa we mnie. Kiedy widzicie Mnie, widzieliście Ojca.” Innymi słowy, On wyrażał Boga, posiadał tak dużo Ducha, że On i Ojciec – to nie było dla niego drapiestwem być tą samą Osobą.*

Inwestycje 63-0126 P:84 *Jezus Chrystus był wyrażonym Obrazem Boga. On był tym, przez kogo Bóg przedstawił Swoją moc: ciało, które było nazwane Synem, ponieważ On był człowiekiem, a On przyszedł od Boga. I on był tak bardzo oddany Bogu, że nie uważał tego za drapiestwo, by On i Bóg byli tą samą Osobą. A oni byli, ponieważ Bóg był Słowem i On był Słowem. Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga. A oto gdzie Bóg mógł wziąć Swoje Słowo bez niczego, bez żadnych przerw. On wciąż czynił to, co Ojciec chciał uczynić. I tak właśnie Słowo mogło działać poprzez Niego, aż On i Ojciec byli Jedno. To właśnie... A potem On wziął to doskonałe Życie i wszystkie nasze grzechy i umieścił je na tym doskonałym Życiu, i umarł, żebyśmy my, odstępcy, mogli umrzeć dla samych siebie i narodzić się z wysokości, a Jego Słowo mogłoby działać poprzez nas, wykonując uczynki Boże.*

SZALOM 64-0112 P:7 Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony od Ojca objawił Go — powiedział Jezus. Rozumiecie? Innymi słowy, Bóg został ujawniony. **Osoba Boga przejawiała się w ciele, w Panu Jezusie Chrystusie.** A zatem On był wyrażeniem, obrazem Boga. Inaczej mówiąc, Bóg wyraził samego siebie przed nami, widzicie, poprzez obraz — człowieka. Bóg utożsamił się wobec nas i On był Bogiem. Nie trzecią osobą ani drugą osobą. On był tą Osobą — Bogiem. Był to sam Bóg, ujawniający samego siebie, abyśmy się Go mogli dotykać.

JAK BYŁEM Z MOJŻESZEM 51-0503 E-15 Kiedy Jezus z Nazaretu... Wierzę, że Ojciec był w Nim, bowiem **wszystkie wspaniałe rzeczy, jakie dał Ojciec Swemu Synowi, są wszelkimi wspaniałymi błogosławieństwami i darami; bo On był po prostu wyobrażeniem Ojca.** A w Nim przebywało **całe bogactwo Boże**, popatrzcie. I ja... On powiedział: „Ja i Mój Ojciec jesteśmy Jedno. Mój Ojciec przebywa we Mnie.” Tak jak Jahwe... Tym, czym był Jahwe, tym był i Jezus. On był wyobrażeniem Niego. On był Bogiem ukształtowanym tutaj jako postać i cała moc Boża była w tej postaci, była włożona do ludzkiego ciała. On powiedział: „To nie Ja czynię te sprawy, lecz Mój Ojciec, który przebywa we Mnie; On wykonuje te uczynki”.

A Bóg był nie tylko zidentyfikowany w ciele Swego pierworodnego syna, lecz w tym czasie on był zidentyfikowany w innym synu Williamie Branhamie, a Bóg był tak bardzo wyrażony poprzez jego ciało, że wielu myślało, iż on był Bogiem zmanifestowanym w Ciele. I on był. On był w takiej zgodności w Bogiem, że nie uważał tego za drapiestwo być równą osobą Bogu.

A to właśnie Bóg chce zrobić w waszym i moim ciele. Dlatego też nie możemy przyjąć przemiany naszego ciała, dopóki nie będziemy mieli napierw zupełny zmysł naszego ojca.

Jego słuchajcie 56-1215 P:39 Zauważcie. Więc, kiedy to dziecko miało pewien określony wiek, jeżeli ono było właściwym dzieckiem, żarliwym w dziełach ojca, było stanowcze, zawsze obfitujące w uczynkach Pana, nie było miotane lada wiatrem, jeden dzień prezbiterianinem, następnego dnia metodystą, a następnego dnia nazarejczykiem, następnego dnia pielgrzymem świątobliwości – miotany jak liść na wzburzonym morzu. **Jeżeli ono było ustabilizowane** – jego zmysł, to nie ważne, gdzie się znajdowało, ono było **ugruntowane w Chrystusie, jego uczucia**, działając z jednym pojedynczym sercem, gorliwie przynosząc zbawienie dla dusz, a nie czyniąc kościelnego zamieszania... Potem w Starym Testamencie nastął dzień, że ten ojciec przyprowadził swego syna na miejsce publiczne jako świadka, przyodział go w szatę i posadził to na szczególnym miejscu, gdzie go mogło zobaczyć całe miasto. I oni mieli prawo adopcji. Ten ojciec zaadoptował swego własnego syna, który się urodził w jego własnej rodzinie, a teraz był w odpowiednim wieku i był dzieckiem godnym zająć swoje miejsce, więc on **umieścił**

go na pozycję syna. Każdy czytelnik Biblii wie o tym: umieszczanie synów na pozycję. Później po tej ceremonii syn miał prawo – jego imię było tak samo ważne na rachunku, jak imię jego ojca. **Oto właśnie, gdzie kościół powinien się znajdować dzisiaj.** „Sprawy, które ja czynię, wy również czynić będziecie i większe niż te, bo ja idę do Mego Ojca.”

Oto, gdzie powinien być kościół, lecz nie jest. A dlaczego? Z powodu małostkowej obojętności i zazdrości; tak samo, jak w dniach Józefa i w dniach Pawła, z powodu nikłej obojętności oni nie mogli zrozumieć, co czynił Paweł. Wstyd!

Jego słuchajcie 56-0611 P:27-28 Więc, kiedy to dziecko było posłuszne, wtedy nastął pewien dzień, kiedy to dziecko stało się dorosłe. **Oto nastął dzień, kiedy powinien być takim kościół zielonoświątkowy.** Wy prezbiterianie powinniście być takimi dawno temu, baptyści i metodyści, ale co się dzieje? Potem nastął pewien dzień, że kiedy ojciec sprowadził wszystkich ludzi z okolicy, żeby przyszedli do miasta lub na inne uroczyste miejsce. **A on wziął swego syna i posadził go na podwyższeniu, i przyodział go w przepiękną szatę. A oni mieli ceremonię – ojciec zaadoptował tego samego syna, który był urodzony – on zaadoptował go do swej rodziny. Albo innymi słowy on umieścił go na pozycję, jaką on miał w rodzinie, a wtedy on stał się dziedzicem wszystkiego, co miał ojciec. Inaczej mówiąc, jego imię w księżeczce czekowej było tak samo ważne jak imię ojca. I oto właśnie, gdzie powinien się znajdować kościół; on powinien zająć miejsce...**

A ja powiedziałem to do siebie osobiście i do was: o, jaka to szkoda, kiedy przechadzam się i widzę grzech, nieszczęścia i chorych ludzi, i tak dalej. Powinniśmy być na pozycji wiary w Bogu, tak oddzieleni, że o co poprosimy Ojca w Imieniu Jego Syna, On nam to udzieli. To się zgadza. **28 On go zabrał na to miejsce i tam zaadoptował go do swej rodziny lub w szczególnym czasie on go oddzielił. Kościół powinien być takim dziś wieczór, przyszedł Anioł do was i oddzielił was i powiedział, na jakiej pozycji jesteście. Nie grupa ludzi wkładająca ręce na was, to jest ziemskie. Ja myślę Boga; Bóg oddziela was na miejsce, do którego należycie. Bóg to czyni; twój Nauczyciel to czyni. On jest obecny, kiedy to się dzieje. Więc, zauważcie, Bóg czynił dokładnie to samo, jak On prosił człowieka, by tak zrobił. Jego Syn był posłuszny, on miał zmysł ojca. On nie wałęsał się z miejsca na miejsce, mówiąc: „Widzicie, kim Ja jestem? Mam największą kampanię w tym kraju. Absolutnie tak.” On był posłuszny. On był posłuszny swojemu ojcu. On nie wałęsał się wokół rzeczy tego świata, łącząc się z nimi; on był posłuszny. A Bóg zabrał z ziemi świadków – Piotra, Jakuba i Jana, sprowadził z niebios Eliasza i Mojżesza, i postawił ich tam i zaadoptował Swego własnego Syna. On był uwielbiony w obecności tych świadków. A Bóg zstąpił i zasłonił Go. Biblia mówi: „Jego szata lśniła się jak**

słońce”. Widzicie tę szatę, Jego gloryfikację? On przyodział Go w szatę przed świadkami niebios, przed świadkami ziemi.

Jego słuchajcie 58-0301E P:48 Więc syn, który był jego synem... Mówiąc w inny sposób, on zaadoptował go, by go mógł w ten sposób umieścić na pozycji syna. Jak on to zrobił? Wtedy imię tego syna było na rachunku tak samo ważne jak imię ojca, ponieważ on był na swojej pozycji. Ojciec to potwierdził, umieścił syna na jego pozycję. Mam nadzieję, że to rozumiewacie. A potem ten syn był dziedzicem tego, co miał ojciec. I my – co ma Bóg – jesteśmy współdziedzicami z Chrystusem, jeżeli jesteśmy synami Boga, umieszczeni na pozycje w Królestwie, trzymając nasze miejsca. Zatem, Bóg ma wiele miejsc, na które on mógłby człowieka umieścić. Niektórzy są apostołami, niektórzy prorokami, nauczycielami, ewangelistami, pastorami, i tak dalej. Bóg umieszcza na pozycję tego syna.

Z kazania **Gdzie moim zdaniem nie dopisali zielonoświątkowcy 55-1111 P:56** Tak, być narodzonym na nowo jest cudowną rzeczą, lecz to jeszcze nie wszystko, bracie. **Przypomnijcie sobie, potem była jeszcze uroczystość adopcji tego dziecka.** Wszystko ze Starego Testamentu musi być wypełnione w Nowym Testamencie; wiemy, że to są przedobrazy i cienie. Nie moglibyście zobaczyć jakiegoś człowieka, jakiejś figury z ręką zwisającą ot tak, a potem by się nie pojawiła - kiedy negatyw staje się pozytywnym. Musi to być cała postać. Zwróćcie uwagę, kiedy oni kontynuowali, ten syn... Jeśli wychowawca ciągle przynosił dobre sprawozdanie - że ten chłopiec jest królewskim synem - on dbał o sprawy swego ojca. On był szlachetnym człowiekiem. On wiedział, jak należy pokierować przedsiębiorstwem swego ojca. O, serce jego ojca nabrzmiewało z radości, bo on go miłował.

57 A potem, kiedy on dorósł do pewnego wieku, oni urządzili uroczystość. I on zawołał świadków na ulicę, wziął tego chłopca i włożył na niego szczególną szatę, piękną szatę i posadził go na podwyższeniu na ulicy, i mieli uroczystość adopcji. A ojciec - sam ojciec tego chłopca przyjął go jako syna do swojej własnej rodziny. (Otóż, wy wiecie o tym na podstawie Pisma świętego - usynowienie, i adoptował go za syna do swej własnej rodziny. I dlatego od tego dnia ten syn miał legalne prawo do podpisywania przekazów pieniężnych swego taty, czy cokolwiek miał tata; on był dziedzicem tego. On był adoptowany. On był równorzędnym. On miał autorytet nad wszystkimi posiadłościami jego ojca. Już nie miał wychowawcy, lecz on był... nie troszczył się o niego wychowawca, lecz on był absolutnie na swoim stanowisku. I tam właśnie doszedł kościół obecnie. Kiedy dojdiesz do tego, że narodzisz się na nowo, uważasz, że na tym sprawa załatwiona. Urządziłeś to sobie wygodnie. Teraz stwierdzasz, że masz skurcze w żołądku - nie masz dosyć manny i odstępujesz - od jednego nabożeństwa do drugiego. Chodzi o to, że **Bóg obserwuje sprawowanie się Swego Kościoła.**

58 Spójrzcie. **Bóg uczynił to samo dla Swego własnego Syna.** On wziął trzech za świadków. Biblia mówi: „świadectwo trzech jest ważne”. I On wziął Piotra, Jakuba i Jana (miłość, nadzieję i miłosierdzie i zabrał ich na wysoką górę, na bardzo wysoką górę. I tam Jezus został przemieniony przed nimi, a Jego szata lśniła się jak słońce. I przemówił głos i rzekł: „To jest Mój umiłowany Syn, Jego słuchajcie”. **Bóg zadoptował Swego własnego Syna,** przedstawił Go w chwalebny, przemienionym stanie i udowodnił przed świadkami: „To jest Mój umiłowany Syn, Jego słuchajcie”. Nic dziwnego, że Jezus mógł powiedzieć: „Dana Mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi”.

59 Otóż, powodem, dlaczego kościół nie robi postępów jest to, bracie, że przeskakiwałeś z jednego miejsca na drugie, tu i tam, zbijałeś baki w tym świecie, i ciągle w kółko w ten sposób, i wy denerwowaliście się z powodu waszych organizacji i waszych denominacji, czy jesteście tą, tamtą, albo inną. Czy jesteście unitarianami, duotarianami, trynitarianami, czy pięcio-tarianami; albo czy byliście ochrzczeni twarzą do przodu, czy do tyłu, o, i wszelkie możliwe sprawy - sprzeczanie się, wytyczanie barier i tym podobnych rzeczy; i to jest powodem, dlaczego kościół nie posuwa się naprzód. To jest prawdą. Jeżeli kiedyś zburzycie wasze mury - niech ten jest tym, a tamten tamtym. Kimkolwiek jesteś - to nie ma znaczenia. Lecz jeśli możesz włożyć swoje ręce do rąk brata i nazwać go twoim bratem... I my działamy w jednej sprawie - mianowicie dla Królestwa Bożego.

60 Jeżeli kiedykolwiek dojdzie do tego, że ja nie będę mógł objąć moim ramieniem jakiegoś brata, który pracuje dla Królestwa Bożego, i uznać go jako mojego brata, to uważam, że odpadłem od wiary. Amen. Oczywiście. Ja bym się obawiał stanąć na podium twarzą w twarz złym duchom, wiedząc, że mam zawieść w moim sercu przeciw jakiemuś bratu, bez względu na to, kim on jest - jeżeli stara się głosić Ewangelię o Jezusie Chrystusie, czy żyć chrześcijańskim życiem. **Chociaż nie zgadzamy się o milion mil w sprawach teologii, jeżeli on miłuje Pana Jezusa, to on jest moim bratem,** a ona jest moją siostrą. Ale my wytyczyliśmy te rozdzielające linie. „Jeżeli nie możesz miłować swego brata, którego widziałeś, to jak możesz miłować Boga, którego nie widziałeś?” I bracie, kiedy miłość wychodzi, to razem z nią wychodzi Bóg, bo Bóg jest miłością. I ty nie możesz do niczego dojść bez Bożej miłości. A kiedy miłujecie się wzajemnie, miłujecie Boga.

61 Słuchajcie. Mam w domu dzisiaj wieczorem malutkiego tłustego chłopczyka, pięciomiesięcznego. Wszyscy przypominacie sobie prorocstwo o nim. Cały świat śmiał się ze mnie i mówili: „Uhm. Ja myślałem, że będziesz miał Józefa”. On przyszedł. Bóg powiedział, że on przyjdzie; więc on przyszedł. Mam tutaj dziewiętnastoletniego syna, czteroletnią córkę i drugą ośmioletnią. Moglibyście powiedzieć cokolwiek o mnie i to byłoby w porządku. Nie dbałbym o to, jak nazwalibyście mnie, lecz nie mówcie o moich dzieciach. Nie bądźcie dobrymi dla

mnie, bądźcie dobrymi dla nich. A Bóg odczuwa to tak samo. Ci są Jego dziećmi. Musimy być dobrzy jedni wobec drugich. Musimy być szczerzy jedni względem drugich. Jak ludzie mogą być nieszczerzy względem siebie, a potem wyznawać, że są chrześcijanami? To jest ponad moje zrozumienie, jak ktoś może być nieszczerzy wobec swego brata. Jak możesz kłamać w tej lub innej sprawie i odtrącać brata tylko dlatego, że on nie zgadza się z tobą odnośnie czegoś? O, bracie, mówię ci...

BOŻA MOC PRZEMIENIENIA 1965-0911 P:104

Nie potykajcie się o ten wyraz „predestynacja”. Wiem, że to robicie. Ale słuchajcie, to nie jest mój wyraz. Jest to jeden z wyrazów Bożych. Jeśli chcecie go przeczytać, czytajcie w liście do Efezjan 1, 5: „Przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa.” Widzicie? Dajcie mi tylko chwilę, tylko minutę, aby rozwiać wasze wątpliwości. Patrzcie. Jest to tak samo, jak byliście na początku w ojcu, jako zarodki nasienia. Czy ktoś z was o tym wiedział? Byliście także w swoim pra-pra-pra-pradziadku. Czy wiedzieliście o tym? Czytajcie list do Hebrajczyków, gdzie dowiadujemy się, że Lewi zapłacił dziesięcinę, kiedy znajdował się w lędźwiach Abrahama, cztery generacje wcześniej. Kiedy Abraham oddał dziesięcinę Melchisedekowi, zostało to przypisane jego prawnukowi, który był wtedy w jego lędźwiach. Tak to wygląda. Rozumiecie?

WIERZ Z SERCA 57-0623 E-46 *Jezus był Bożym świadkiem. On stał się tak przepelniony Bogiem, aż on i Bóg byli Jedno. Bóg przebywał w Chrystusie, jednając świat z Samym Sobą – całkowite odzwierciedlenie. Ludzkie uczynki przedstawiły jego charakter. Chrystus był Bożym dziełem. **A Chrystus ogłosił Boży charakter, Jego współczucie dla chorych, Jego pragnienie dla zbawienia dusz, aż On nawet oddał Swoje własne życie. Boże dzieło... Boży charakter był zmanifestowany w Chrystusie.***

*Dlatego też widzimy, że On był całkowitym wyobrażeniem Boga. Pierwsze światło, jakie Bóg wywołał, było Logos, które było częścią Boga. Ono przyszło do wyobrażenia, które Bóg nazwał **Swoim Synem**, a później dzięki temu wyobrażeniu lub wyrażonemu Słowu, lub Zamanifestowanemu Słowu Bóg wyprowadził całe stworzenie. **Rzym. 11:36** Albowiem z niego i przez niego i dla niego jest wszystko; jemu niech będzie chwala na wieki. Amen.*

PANOWIE, CHCIELIBYŚMY WIDZIEĆ JEZUSA 57-1211 P:021 *Więc, Jezus urodził się w pewnym celu – żeby Bóg zmanifestował samego siebie poprzez to ciało. Bóg był w Chrystusie jednając świat z Sobą. On był ciałem, które było w fizycznej postaci, by mężczyźni i kobiety mogli zobaczyć, o czym On myślał i zobaczyć Jego wyrażanie się do ludzi w Jego wdzięczności. A Jego nastawienie do całego ludzkiego rodu – On wyraził je poprzez Chrystusa. **Wydawało się, że Chrystus był podwójną osobowością.** Czasami On może mówić, a oni się drapali po głowie; i nie zrozumieli Go. Pewnego razu On*

powiedział jedną rzecz, wyglądało to, jak coś innego z innego czasu. Chodziło o to, że to mówił Jezus, a innym razem mówił to Chrystus. Jezus był człowiekiem. Chrystus był Bogiem, który był w Nim. „Nie ja czynię te uczynki: Mój Ojciec, który przebywa we Mnie, On je czyni”. Rozumiecie? Bóg nie będzie dzielił Swej chwały z nikim innym.

CZAS ŻNIWA 64-1212 87 034 Jezus powiedział: „Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy, we mnie, a Ja w tobie”. Nie, by jakiś człowiek nad czymś panował, to się nigdy nie powiedzie. Jedna denominacja chce decydować o drugiej, jeden człowiek o drugim. **Jego modlitwą było, byśmy byli jedno z Bogiem, jak Chrystus i Bóg byli jedno. On był Słowem i Jezus modlił się o to, żebyśmy i my stali się Słowem i odziedziczyli Go.** Tak wygląda wypełnienie się Jego modlitwy. Widzicie, jak szatan zrobił w tym zamęt w ludzkim rozumie? Przecież Jezus w Swojej modlitwie nie miał na myśli, że mamy się wszyscy połączyć i mieć wspólny dogmat lub coś w tym rodzaju. Za każdym razem, gdy to ludzie czynią, oddalają się coraz bardziej od Boga. **On chce, żebyśmy byli jedno z Bogiem, a Bóg jest Słowem. Każdy poszczególny musi być w swoim sercu jedno z Bogiem.**

W ***Ew. Jana 17:11*** „I już nie jestem na świecie, lecz oni są na świecie, a Ja do ciebie idę. Ojczy święty, zachowaj w imieniu twoim tych, których mi dałeś, **aby byli jedno, jak my.**” A jak to jest możliwe, że my możemy być Jedno? Mianowicie oznacza to, że w ten sam sposób, jak Jezus i Jego Ojczy byli Jedno. Jezus powiedział, u ***Jana 17:14*** „Ja dałem im słowo twoje, a świat ich znienawidził, ponieważ nie są ze świata, jak Ja nie jestem ze świata.” Jezus mówi nam, że stajemy się Jedno z Bogiem poprzez to samo Słowo, przez które On stał się Jedno z Bogiem. ***Ja 17:20-22*** „20 A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie. 21 **aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś. 22 A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy.**”

Dlatego to jest bardzo oczywiste, że my jesteśmy jedno poprzez przyjmowanie tego samego Słowa, które prowadzi nas do tej samej Chwały oraz do tego samego umysłu, jak u Ojczy. ***A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy.***

Imiona bluźniercze 62-1104m P:57-65 Czy pamiętacie słowa z księgi Mat. 17, 1-5? Jezus był na górze przemienienia. Czy słyszeliście kazanie na ten temat chyba przed rokiem - „Jego słuchajcie”? Było one bardzo popularne. - „Jego, słuchajcie”. ***Ustanowienie syna w Efez. 1, 5:*** „Bóg przeznaczył nas do przysposobienia za synów”. ***Kiedy w rodzinie urodził się syn, był on synem. Ten syn miał jednak wychowawców. O ile jednak nie wyrósł na dobrego syna, nie otrzymał dziedzictwa. Kiedy jednak wyrósł na dobrego syna, który był***

*posłuszny ojcu, został zadaptowany, czyli ustanowiony na swoją pozycję. Stał się zatem dziedzicem posiadłości ojca. Tego właśnie dokonał Bóg na górze Przemienienia. Kiedy doświadczył Swego Własnego Syna, że jest dobrym Synem, że wytrzymał we wszystkich pokuszeniach, wziął go na Górę Przemienienia i zaciecił go. W Starym Testamencie wzięto syna, ubrano go w odświętne szaty i postawiono przed publicznością. Potem nastąpiła ceremonia ustanowienia syna, czyli jak my mówimy - adopcji. Wydaje mi się, że, św. Paweł czyni o tym wzmiankę w liście do **Galacjan**. Ustanowienie syna...*

*Kaznodzieje to zrozumiały, jak również duchowi czytelnicy Biblii -**ustanowienie syna**. Innymi słowami - synem był od urodzenia. Tu właśnie popełniają błąd zielonoświątkowcy. Narodzenie się do rodziny Bożej przez Ducha świętego jest właściwe, **ale potem musimy stać się dobrymi dziećmi, wychowywanymi przez właściwego nauczyciela**. Kiedy ojciec w tamtych czasach zastanawiał się nad przyszłością swego syna, chcąc mieć dobrego Syna, szukał najlepszego wychowawcy, **najlepszego nauczyciela, pragnął bowiem, by jego syn dorównał kiedyś ojcu**. A więc szukał dobrego wychowawcy. **Jeżeli człowiek na ziemi szuka najlepszego wychowawcy, to co nasz Ojciec, Bóg?** Nigdy nie dawał ludziom biskupów ani kardynałów lub księży; dał nam jako wychowawcę Ducha świętego. **Duch święty jest naszym nauczycielem**. On jest we zborze i składa Ojcu raport. Ojciec nie pragnie takiego wychowawcy, który nosi kapelusz z wetkniętym piórem. Niedobry wychowawca mówi: „Miałbym to powiedzieć ojcu, co robisz... Ten chłopak jest odstępca, ale jeśli to powiem ojcu, mógłby mnie zwolnić z posady”. To nie jest dobry wychowawca. Dobry wychowawca jest szczery i mówi prawdę. Kiedy Duch święty staje przed Bogiem, mówi prawdę. Kiedy tam staje - co myślicie? Rumieni się ze wstydu, mówiąc: „Twoja córka obcięła włosy, choć jej to zabroniłeś. Twoi synowie mają myśli zaprzątnięte sprawami organizacji i po prostu dalej nie widzą. Przyjęli „to” na miejsce „tego”. On się wówczas rumieni.*

*Lecz jak radośnie przychodzi Wychowawca, kiedy może powiedzieć: „**O, to jest prawdziwy syn. Jest podobny do Ojca**”. Mówi to z radością. Wówczas Ojciec nadyma się dumnie i mówi: „To jest mój Syn”.*

***Dokładnie w taki sposób postąpił Bóg na Górze Przemienienia**. Zauważcie, że pojawili się tam Mojżesz i Eliasz. Kiedy Piotr stanął w obliczu spraw nadprzyrodzonych, wpadł w stan podniecenia. Piotr w tym podnieceniu powiedział: „Zbudujmy tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza, jeden dla Eliasza”. Kiedy jeszcze mówił, Bóg zamknął mu usta. **Powiedział: „To jest mój umiłowany Syn, Jego słuchajcie.” Bóg usunął się do cienia - „To jest mój Syn”**. Mojżesz reprezentował zakon. Prorocy reprezentowali Jego sprawiedliwość. Przez zakon nie mogliśmy żyć, tak samo nie przez jego sprawiedliwość.*

*Ja nie proszę o sprawiedliwość; proszę o miłosierdzie, nie o sprawiedliwość. Nie jestem zdolny przestrzegać Jego zakonu, nie ostoję się w obliczu Jego sprawiedliwości, pożądam jego miłosierdzia. A Bóg powiedział, że zakon i sprawiedliwość spotkały się w Nim. „To jest Syn mój miły. Jego słuchajcie”. To On, On sam. **Kiedy w Starym Testamencie syn był zadoptowany do rodziny, jego podpis na czeku miał tę samą ważność co podpis ojca. Tak! Oni nie posiadali... W tamtych czasach używali pierścienia, na którym był sygnet. Nanieśli wosk na dokument i wycisnęli znak. To był sygnet. Syn nosił pierścień Ojca, jego sygnet; miało to tę samą wartość jakby to uczynił ojciec.***

Skoro Jezus był posłuszny Bogu, Bóg Go ustanowił na jego pozycję: „To jest On”. Kiedy do rodziny Bożej narodzi się przez Ducha świętego członek, i okaże, iż posiada w sobie te cnoty, iż Bóg może w nim oglądać cnotę; poznanie, powściągliwość, cierpliwość, uprzejmość, braterską miłość oraz pobożność, wówczas Bóg pieczętuje go albo ustanawia. Stąd właśnie możemy widzieć synów i córki Boże.

Do Efezjan 4:30 mówi: „Nie zasmucajcie Ducha świętego Bożego, przez którego jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia”. Niektórzy z was, baptystów, opierają się na nauce o wiecznym bezpieczeństwie. O ile dojdziecie tak daleko, stanę obok was. Jest to wieczne bezpieczeństwo - o ile dostaniecie się do tego punktu.

Ale przyjąć i powiedzieć: „Chcę się przyłączyć do kościoła Baptystów, lub Prezbiterian oraz „mam wieczne bezpieczeństwo”, to jest błędne pojęcie. Wasze własne życie dowodzi, że tego nie posiadacie. Dopóki TEGO we was nie będzie i dopóki was Bóg nie adoptował i nie zapieczętował przez Ducha świętego do Swego, Królestwa. Stamtąd już nie da się wypaść. Jesteś na wieki bezpiecznym. „ Nie zasmucajcie Ducha świętego Bożego, przez którego ty i twoje boskie cnoty są zapieczętowane na dzień odkupienia”.

*Wierzę w istnienie predestynowanej Oblubienicy. Wierzę w obietnicę Boga, że Jego Kościół będzie bez zmazy i zmarszczki. Oblubienica jest przeznaczona. Ona się tam znajdzie. Ufam, że i ja będę z Nią. Ja jestem z Nią. Zależy na mnie, by sprawować moje własne zbawienie z Bogiem dopóty, dopóki te rzeczy nie zostaną potwierdzone przez Boga, by móc być potem zapieczętowany do Królestwa Bożego. To jest Duch święty. To są oryginalne dzieła Boże. To jest zapieczętowanie na dzień odkupienia. Taki był jej sen. Sądzę, że śliczny. A więc, kiedy to Ona osiągnie, kiedy Zbór przyjdzie do tego stanu, **tylko jednostki...***

Zbór to osiągnie. Pozwólcie mi to podkreślić, abyście to pojęli. Zbór jest predestynowany, by to osiągnąć. Chcę być z Nim, lecz jedyny sposób, jak mogę być z Nim, polega na tym, aby stać się jego częścią. W jaki sposób stać się jego częścią? Kiedy jestem w Nim. A jak tam wejść? Przez chrzest, przez jednego Ducha. 1. Kor.

12: „Jednym Duchem jesteśmy wechrzczeni w jedno Ciało”, jedno Ciało – wechrzczeni w nie. Tego nie można połączyć i powiedzieć: „Mówiłem w językach, więc to otrzymałem”.

Ty – ledwo wyjdiesz na zewnątrz, a już wpadasz w gniew, przeklinasz, zachowujesz się nieprzyzwoicie. To są tylko pawie pióra, które sobie przyczepiła sojka. W ten sposób nie można. Twoje własne życie potwierdza, że to nie polega na prawdzie.

Kiedy jednak te właściwe rzeczy zostaną przez Boga w was uruchomione, wówczas jesteście zapieczętowani. Nie ma w tym nic przyczepionego. Jesteś samym sobą. Wówczas mogą się manifestować doskonałe dzieła Boże, widzenia i inne. Dlaczego? Ty i Chrystus staliście się jedno (mam nadzieję, że to rozumiecie). Ty i Chrystus staliście się jedno. Mam jeszcze zanotowane pewne sprawy, które mi teraz przychodzą na myśl. Prowadzi nas to na miejsce Życia. Macie Wieczne Życie.

Ukryte Życie 55-1006 P:22 *Zatem kiedy dziecko dorośnie... Ono jest nadal dzieckiem. Jeśli jednak dziecko było lekkomyślne, nigdy nie poświęcało wystarczającej uwagi i nie było zbyt zainteresowane sprawami Ojca, takie dziecko nigdy nie zostało adoptowane przez tę rodzinę. Jednak gdy było to poprawne, dobre dziecko, kochające pracę swego ojca, zainteresowane nią, starające się zrobić wszystko, aby praca ojca szła naprzód, wtedy wychowawca - nauczyciel mówił o tym ojcu i następowało tak zwane usynowienie lub jak określa to Paweł w Liście do Galacjan, „adopcja”. I tak my, zostaliśmy predestynowani jako dzieci do adopcji przez Jezusa Chrystusa - adopcja.*

Zatem ten sam syn, który urodził się w danej rodzinie, może być również zaadoptowany przez tę samą rodzinę lub umieszczony w tej samej rodzinie, może zająć pozycję w tej rodzinie, w której się urodził. Wierzę, że dzisiaj na tym właśnie polega praca Ducha świętego w kościele, aby umieścić w nim na swoich pozycjach: apostołów, nauczycieli, proroków i tak dalej... Widzieliśmy już wiele fałszywych alarmów i tym podobnych, poruszających się wśród ludzi, które wskazują tylko na to, że prawdziwa, autentyczna adopcja była im bardzo blisko. Wierzę w to. Bóg musi dokonywać tego ustanawiania w kościele. To jest sprawa Boga, nie człowieka.

P:23 *Gdy chłopiec dorósł i był gotowy do adopcji, gdy udowodnił to, a jego wychowawca powiedział ojcu, że chłopiec nadaje się do adopcji, wtedy był zabierany na publiczne miejsce i ubierany w szatę (szatę honorową, najprawdopodobniej purpurową lub jakiegoś koloru noszonego przez królów). Był wtedy pokazany całemu miastu. Wszyscy ludzie wokół mogli widzieć, jak Ojciec adoptuje swego syna w rodzinie. I wtedy, gdy został zaadoptowany, choć był już*

przedtem synem, choć był już dzieckiem, spadkobiercą łaski, jednak teraz został umieszczony na pozycji w tej rodzinie... Teraz rozumiecie.

Gdy był już umieszczony w rodzinie i otrzymał pozycję, wtedy jego imię na czeku miało taką samą wartość jak imię jego ojca. Wierzę, że oto jest czas dzisiaj, kiedy kościół dotarł do miejsca, gdzie następne wielkie posunięcie w kościele należy do Boga, po tym jak byliśmy świadkami fałszywych alarmów... Jednak teraz Bóg prawidłowo ustanowił w swoim kościele apostołów, proroków, nauczycieli, ewangelistów, już nie kogoś kupionego w seminarium ludzkiego pochodzenia ale Bóg sam umieszcza ich w kościele. Nie będą to jacyś tam teolodzy, którzy zdobywają popularność z dnia na dzień, lecz Bóg umieści ludzi w swoim kościele według swego wyboru, tak jak Duch Święty prowadził i wychował kościół. I tam Bóg zaadoptuje i ustanowi swoich synów. Oni są już Jego synami, jednak czy są warci pozycji, jaką On ma dla nich?

Adopcja - usynowienie 60-0522 P:32 *Przypatrzcie się Melchisedekowi, kiedy On wyszedł na spotkanie Abrahamowi, który powracał po rozgromieniu królów. Teraz zostaje oznajmiona tajemnica Boża! Kim On był? Nikt... Nie można odnaleźć żadnych dziejów o Nim, bowiem On nie miał ojca, On nie miał matki, On nie miał początku, nie było czasu, w którym by On umarł; Kimkolwiek On był - On żyje ciągle. ON nie miał nigdy początku, więc nie może być nikim innym, niż El, Elahem, Elohimem; samoistniejącym, trwającym sam przez się, Wszchemogącym Bogiem! Jezus miał Ojca, Jezus miał matkę, Jezus miał początek dni, Jezus miał koniec ziemskiego życia. Lecz ten Mąż nie miał ani ojca, ani matki - amen - ani ojca, ani matki. Jezus miał zarówno Ojca jak i matkę. Ten Mąż nie miał ani ojca ani matki. Amen. Co On uczynił, kiedy bitwa była skończona, potem gdy Abraham zajął swoją pozycję? Kiedy kościół zajmie swoją pozycję, to zostaniemy przez Ducha świętego powołani do przyjęcia za synów - kiedy każdy człowiek zajmie swoją pozycję i czyni to, do czego go Bóg powołał, jest gotowy iść za zgubionymi aż do końca drogi.*

Dlaczego był dany Duch Święty? 59-1217 P:26 *Następnie, kiedy ów chłopiec dorósł do pewnego wieku - powiedzmy, że on był dojrzały. Jeżeli ten chłopiec był po prostu odszczepieńcem, niedobrym, nie troszczącym się o sprawy swego ojca, ciągle miał na myśli tylko flirtowanie i bieganie za kobietami, albo picie, albo gry hazardowe, albo konne wyścigi, taki chłopiec był wprawdzie zawsze synem, ale nigdy nie został wprowadzony na taką pozycję, aby się stał dziedzicem wszystkiego, co posiadał jego ojciec. Lecz jeśli on był dobrym chłopcem i interesował się sprawami swego ojca, i udowodnił, że jest prawym dzieckiem, to urządzono uroczystość. Zabierano chłopca na ulicę i wkładano na niego białą szatę. Posadzili go na podwyższeniu, aby go mogło widzieć całe miasto. Urządzili uroczystość i jubileusz. A potem ojciec dokonał ceremonii przyjęcia za syna. On przyjął swego własnego syna do swego własnego przedsiębiorstwa i potem jego syn*

był na równi ze swym ojcem - miał te same prawa. Innymi słowy - gdyby to było dzisiaj, nazwisko syna na przekazie pieniężnym było tak samo ważne jak nazwisko ojca. Chwała bądź Panu!

Módlmy się...